

Kazik Staszewski & Kwartet ProForma, Kalifat

Szykujcie się bowiem już nadchodzimy
A nawet od dawna już tu jesteśmy
Nie znacie dnia ani godziny
Tak będzie i teraz, jak było wcześniej
Kalifat u bram domu waszego
Do drzwi bram dzwonić nie będzie
I nie zapuka
Bo sztuka końca domu upadłego
Moja to literatura i moja sztuka
Moje zadanie
Na chwałę twą panie
I moja wojna
Święta, więc spokojna

Będę tam u nieba bram
Będę tam gdy to się stanie
Będę stał u raju bram
Gotów na twoje zawołanie
Będę tam u nieba bram
Z mieczem kiedy to się stanie
Nawet sam do raju bram
Gotów na twoje zawołanie

Godzina owa, gdy przyjdzie niechybnie
Gdy domy wasze i żony zdobyte
Przecież już dawno jesteście na dnie
To nasze dłonie są z grzechu obmyte
Widziałem was tam, nie tylko raz jeden
Z uśmiechem w swej rozpuście tonęliście
Ta kara za to też jedna być może
Wy gniewu pana nie uniknęliście
A właśnie my to oręż jest jego
I nasza wojna
Święta, więc spokojna

Będę tam u nieba bram
Będę tam gdy to się stanie
Będę stał u raju bram
Gotów na twoje zawołanie
Będę tam u nieba bram
Z mieczem kiedy to się stanie
Nawet sam do raju bram
Gotów na twoje zawołanie
/2x